Nr. 6. Kraków, dnia 1 czerwca 1927. Po konfiskacie nakład drugi. Rok X.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

WYCHODZI 1-go KAZDEGO MIESIĄCA.

Ogłoszenia: za każdy wiersz milimetrowy 25 groszy. | Numer pojedynczy 20 gr. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II p.

Sprawa ubezpieczenia na starość.

Zorganizowani zawodowo robotnicy polscy socjalistyczni domagają się już od ćwierć wieku ustawowego obowiązkowego **ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i na starość**. Stosunki dotychczasowe bowiem są za kałą ludzkości i urągowiskiem ze społeczeństwa. Jakże często robotnik, który uległ wypadkowi i stał się inwalidą, dostawał, jako pomoc społeczną torbę i kij żebraczy, a potem areszt dla „natrętnych" żebraków! Ileż to wdów i sierot robotniczych poginęło, ile poszło na dno nędzy, bo nikt nie miał obowiązku im pomódz, a „dobroczynność" miała „swoich" nędzarzy dość i nie mogła — poratować...

Nic dziwnego, że tej ohydy i zbrodni społecznej na klasie pracującej popełnianej, nie chcą dłużej robotnicy znosić.

To też witamy jako zapowiedź poważną reformy, projekt **„Ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego"**, wypracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Pracy ogromnej wymagał ten projekt ustawy o 254 artykułach, ale dzisiaj leży przed nami w formie wykończonej, nadającej się do decydujących dyskusyj.

Wszyscy robotnicy, podlegający dziś przymusowi ubezpieczenia od choroby, podlegają— wedle projektu — ubezpieczeniu także w razie inwalidztwa i na wypadek dojścia do 65 roku życia. Wdowy ich i sieroty mają również pobierać rentę po śmierci ojca lub matki, jeżeli ta była ich żywicielką.

Artykuł 1 ustawy mówi o ubezpieczeniu: a) na wypadek choroby i macierzyństwa osoby ubezpieczonej lub członka jej rodziny, b) na wypadek **niezdolności do zarobkowania i śmierci** osoby ubezpieczonej.

Ubezpieczenie rozciąga się na wszystkie osoby bez różnicy płci, zostające w stosunku roboczym lub służbowym, a także terminatorów i praktykantów, uczniów i — chałupników i obejmuje w ten sposób kilka miljonów ludzi!

Projekt jednoczy instytucje ubezpieczeniowe w trzy grupy: 1) Kasa Ubezpieczeń Społecznych, 2) Zakład Ubezpieczeń Społecznych i 3) Związek Zakładów Ubezpieczeń Społecznych dla całego państwa z siedzibą w Warszawie.

Podstawą „Kasy" jest powiat, „Zakładu" województwo, „Związku" państwo.

Do Rady „Kasy" wybiera każdy członek po skończeniu 21 roku życia, do „Zakładu" wybory pośrednie. Rada urzęduje 6, a Zarząd „Kasy" 3 lata.

Państwo zobowiązuje się zwracać „Zakładowi" za każdą rentę inwalidzką lub starczą — 15 złotych, za każdą rentę wdowią — 7.50 zł., za sierocą — 3 zł., a w wypadku sierot zupełnych 5 zł.

Miesięczna renta wynosić ma 40% przeciętnej płacy odpowiednich grup.

Najniższa renta inwalidzka lub starcza może wynosić 30 złotych.

Nie mogąc rozpatrywać szczegółowo wielkiego projektu rządowego, podkreślamy jego dwie **zasadnicze zalety: przymus ubezpieczenia i terytorjalną organizacje instytucyj ubezpieczeniowych**, dającą klasie robotniczej decydujący wpływ na nie.

Ustawę o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy i na wypadek śmierci robotnika, powinno wkrótce uzupełnić jeszcze ubezpieczenie na wypadek **bezrobocia**.

W ten sposób rząd polski chce nadążyć za podobnemi ustawami, któremi w znacznej mierze cieszą się po wojnie państwa: Belgja, Bułgarja, Czechosłowacja, Jugosławja, Grecja, a nawet Hiszpanja, Portugalja i Włochy. Anglja, Szwajcarja, Niemcy rozwijają i uzupełniają swoje odnośne ustawodawstwo. Jednem słowem: czas był najwyższy, aby i Polska urzeczywistniła obowiązek społeczny wobec robotnika, który — jak mówi projekt — **„przez swą pracę przyczyniał się do powiększenia bogactwa narodowego, a tem samem potęgi państwa"!**

Oczywiście, że projekt rządowy ma i swoje wady, z których kilka rzuca się w oczy. Pierwszą jest **wyodrębnienie pracowników umysłowych** od robotników i tworzenie osobnej instytucji ubezpieczeniowej. Jest to echo dawnych czasów, szkodliwe dla samych pracowników umysłowych. Drugą to mniejsze świadczenia dla inwalidów, niż dla chorych, a trzecią wielką wadą to **zapóźny wiek dla starego robotnika**, który **dopiero po 65 roku życia** ma pobierać rentę starczą!

Zorganizowani robotnicy powinni dołożyć wszelkich sił, aby po usunięciu niektórych wad ustawa o ubezpieczeniach weszła jak najprędzej w życie. Zbyt gorzkim jest dotychczasowy stan rzeczy, zbyt strasznym jest los setek tysięcy nędzarzy niezabezpieczonych w szeregach ludzi pracy, aby raz powzięty projekt wielkiej społecznej reformy mógł pozostać na papierze w biurach rządowych.

Do walki zatem o ustawę ubezpieczeniową!

Dość wojen!

Klasa robotnicza za pokojem świata.

Europę niepokoją ustawiczne pogłoski o nowej wojnie. Wiemy, że wojna światowa 1914 r. urodziła się z największego natężenia strachu przed wrogiem i z niewiary w to, jakoby stosunki między państwami można było regulować w drodze pokojowej, o ile chodzi o ważne tych państw interesy. Droga wojny pozostawała i do dziś dnia pozostaje, jako główny sposób załatwiania znacznych różnic między państwami. W tych zaś różnicach chodzi o zdobycz, bo z wyjątkiem wojen, prowadzonych o niepodległość narodu, utrzymanie zdobyczy na cudzem terytorjum, lub poczynienie nowych zdobyczy, jest dzisiaj wyrównaniem różnic. Jakby w czasach ludożerców, władcy dzisiejszych państw kapitalistycznych marzą o zdobyczy obcych bogactw, obcej pracy.

Ale wojna nowoczesna wymaga innych ofiar, niż w czasach walk maczugami i nożami! Wojna dzisiejsza wycieńcza już nie tylko całe narody, ale całe kontynenty, a pod pewnym względem i całą ludzkość.

Dotąd jeszcze, w dziewięć lat po ostatniej wojnie światowej, nie możemy zesumować całości okropnych strat, jakie z sobą na świat przyniosła.

Ale z grubsza możemy już dzisiaj w nich rozejrzeć się.

Bez żadnej przesady można przyjąć ilość **żołnierzy zabitych** na polu bitew, lub zmarłych z ran w szpitalach na **10 miljonów ludzi!**

Drugie tyle wróciło do domu kalek wojennych, którzy w znacznej mierze poginęli w pierwszych latach pokoju, często z nędzy i głodu.

Jeszcze te okropne rany ludzkości nie zagoiły się, a już „uczeni" ogłaszają, że wynaleźli jeszcze straszniejsze sposoby ich zadawania. Wynajdują co kilka miesięcy nowe mordercze gazy, które już nie tylko wojsko, lecz miasta i kraje całe mogą wytruć, jak szczury...

Zbrojenie się państw po wojnie nie ustaje ani na chwilę. Na lądzie, w powietrzu, na wodzie i pod wodą gotują „fachowcy" mordercze niespodzianki dla biednej ludzkości, jakgdyby nie było jeszcze żywych wspomnień o górach trupów, gnijących w ziemi zaledwie od kilku lat...

Ale wróćmy do dalszych rozważań strat ostatniej wojny.

Straty gospodarcze wojny ostatniej wynoszą około **260 miljardów dolarów**. Aby uprzytomnić sobie co ta ogromna suma może oznaczać, weźmy dzisiejszy budżet państwa polskiego, który wynosi 200 miljonów dolarów. Otóż suma strat gospodarczych wojny jest 1300 razy większą od tego budżetu, czyli wystarczyłaby Polsce na tysiąc trzysta lat!

Podczas wojny i po wojnie obserwujemy w świecie olbrzymi ubytek urodzin, idący w dziesiątki miljonów.

Gruźlica i choroby weneryczne porywają cztery razy więcej ofiar, niż przed wojną.

Przestępczość kryminalna wzrasta parę razy w porównaniu z czasem przedwojennym.

Produkcja rolna osłabła z powodu braku rąk do pracy i braku narzędzi, a olbrzymie połacie ziemi przemieniły się w — nieużytki!

Miljony domów i zabudowań gospodarskich legło w gruzach. Ludzie po wojnie mieszkali w norach ziemnych, a u nas we wschodnich prowincjach mieszkają w ziemi jeszcze dotychczas!...

Całe pokolenie „wojenne" wyrodziło się fizycznie, umysłowo i moralnie i znędzniało pod każdym względem.

Przemysł Europy stracił swoje rynki zbytu i wszedł w okres potwornego kryzysu, który zaznacza się bezrobociem miljonów ludzi, drożyzną i niską płacą roboczą. Całe narody cierpią nędzę.

Państwa europejskie wpadły w długi wojenne i powojenne, które są wielokrotnie wyższe, niż przed wojną. Znędzniała ludność musi swoją pracę oddawać na pokrycie procentów od tych długów, zaciągniętych u obcych kapitalistów.

W większości państw Europy pieniądz uległ wahaniom w swej wartości tak szalonym, że np. marka niemiecka, która przed wojną była warta 25 centów amerykańskich, po wojnie spadła w swej wartości do jednej stumiljonowej części centa i była mniej wartą, niż papier, na którym ją drukowano!

Płacono robotników coraz to gorszym pieniądzem i spotęgowano przez to nędzę mas roboczych.

Oto „dobrodziejstwa" wojennego sposobu załatwiania różnic między państwami

To też nic dziwnego, że robotnicy, którzy znoszą najdotkliwiej owe „dobrodziejstwa", stają się wrogami wojny i żądają, aby wprowadzono wreszcie jakiś rozumny, ludzki sposób załatwiania różnic między państwami.

Dzisiaj nie prowadzi się już wojen dlatego, że królowie się ze sobą pogniewali, albo dlatego, że jeden naród jest katolickim, a drugi protestanckiego wyznania. Wojny „dynastyczne" i „religijne" należą już, na szczęście, do przeszłości. Otóż robotnicy żądają, **aby walk o granice, lub walk o zbyt towarów nie prowadzono bagnetami, kulami i — gazami trującymi.**

Jako wrogowie zaborczego kapitalizmu, jako ludzie pracy, solidarni we wszystkiem, co jest wspólną sprawą ludzkości, występują robotnicy socjali-

styczni przeciw szerzeniu nienawiści między narodami, przeciw szczuciu jednych narodów przeciw drugim i żądają pokojowego załawiania sporów między narodami, czy państwami.

Są więc robotnicy socjalistyczni za ideą Ligi Narodów, utworzonej po wojnie i dążą do tego, żeby ona była prawdziwym Stowarzyszeniem Narodów, które uczyni wojnę niepotrzebną i niemożliwą.

Robotnicy chcą być ludźmi, a nie „mięsem armatniem“, czy stadem dzikusów, prowadzonych na rzeź.

Wiedzą oni, że aby dojść do tego wzniosłego i trudnego celu, muszą rozwinąć **ruch przeciwwojenny we wszystkich narodach.**

X międzynarodowa konferencja pracy

Tegoroczna Konferencja, która obrady rozpoczęła 25 maja w Genewie, zająć się ma kwestjami szczególnej wagi.

Na porządku dziennym stoją sprawy kas chorych, swobody koalicji, płac minimalnych.

Nie wszystkie one rozpatrywane będą w jednakowem stadjum.

Międzynarodowa Organizacja Pracy szuka wciąż metod, któreby najskuteczniej prowadziły do ratyfikowania konwencyj.

Wobec wad metod poprzednich, uchwalono na ostatniej konferencji procedurę dwóch dyskusji.

Na podstawie zlecenia Rady Administracyjnej Biuro opracowuje dane zagadnienie i rozsyła państwom odpowiednie materjały wraz z projektem kwestjonarjusza.

W tem stadjum sprawa wchodzi po raz pierwszy na konferencję.

Odbywa się ogólna dyskusja i ustalony zostaje ostateczny tekst kwestjonarjusza.

Niezwłocznie po konferencji kwestjonarjusz zostaje rozesłany państwom, a na podstawie otrzymanych odpowiedzi Biuro przygotowuje projekt konwencji, który staje się przedmiotem dyskusji i uchwał najbliższej konferencji.

* * *

Sprawa kas chorych już w tym roku znajdzie się w tem drugiem, końcowem stadjum.

Organizacja Pracy bowiem parokrotnie zajmowała się fragmentami ubezpieczeń społecznych, a na VII konferencji ustaliła ogólne ich zasady. Chcę nakreślić w kilku rysach, jak zapowiada postawienie sprawy w projektowanej konwencji.

24 państwa które odpowiedziały na zapytania M. B. P. uznały za potrzebne przygotowanie konwencji o ubezpieczeniu od chorób. Przeciw wypowiedziały się tylko Indje. Niezmiernej wagi kwestją jest, czy uznać w konwencji zasadę **przymusu ubezpieczenia.**

Za tem opowiedziało się 17 państw, 7 przeciw. Należy zauważyć, iż ubezpieczenie obowiązkowe czyni dziś ogromne postępy, wprowadzone zostało w 22 państwach, a liczba ubezpieczonych na tej podstawie dosięga 50 miljonów. Charakterystycznem jest również, że za zasadą przymusu opowiedziały się między innemi i takie państwa, jak Francja, które mają jeszcze system dobrowolnego ubezpieczenia, a czynią dopiero przygotowania do systemu obowiązkowego.

Na tym też systemie opiera się projekt konwencji Biura.

Przy opracowywaniu jego, Biuro naogół szukało koncepcyj pośrednich, któreby dla znacznej liczby państw stanowiły minimum możliwe do przyjęcia. Odpowiedź polska, opierająca się na istniejącej u nas ustawie w wielu kwestjach idzie dalej, niż propozycje biura. Zakres ubezpieczonych według projektu jest szeroki, obejmuje robotników, pracowników umysłowych i uczniów w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, chałupników i służbę domową. Przewidziane są jednak wyjątki. Ażeby kwestja robotników rolnych nie utrudniała ratyfikacji konwencji, dotyczącej innych kategoryj, zredagowano dla nich odrębną, aczkolwiek jednobrzmiącą konwencję. Co do świadczeń, Biuro proponuje ażeby zasiłki wypłacane były conajmniej w ciągu 26 tygodni i w czasie niekrótszym niż powyższy okazywana była pomoc medyczna. W razie dobrego stanu finansów, pomoc ta byłaby również okazywana rodzinom ubezpieczonych.

W kwestji czy zasiłek ma być jednakowy dla wszystkich ubezpieczonych, czy też obliczany według ostatniego zarobku, większość państw wypowiedziała się za tem ostatniem rozwiązaniem. Normy przytem zaproponowano różne, od 40% —75% zarobku. Austrja zaproponowała 60—75%; Czechosłowacja $66\frac{2}{3}$%; Holandja 70%. Biuro proponuje nie włączać do konwencji żadnej normy. Co do podziału wkładek, zdania podzieliły się zarówno co do norm podziału, jak i co do tego czy władze publiczne winny brać udział we wkładkach. Biuro w swoim projekcie zaproponowało sformułowanie bardzo ogólnikowe, nie uważając za wskazane ograniczać różnorodności w załatwianiu tej sprawy przez poszczególne państwa.

Ma więc być powiedziane jedynie, że ubezpieczeni i przedsiębiorcy winni brać udział w tworzeniu źródeł finansowych ubezpieczenia od chorób. Określenie organizacji instytucyj ubezpieczeniowych projektowane jest również bardzo ogólnikowe. Instytucje te mają mieć autonomję, a podlegać kontroli władz publicznych.

Ubezpieczeni mają być powołani do udziału w kierownictwie, przyczem liczba ich przedstawicieli ma stanowić conajmniej połowę ogólnej liczby członków ciał kierowniczych.

* * *

Zagadnienie **płac minimalnych** po raz pierwszy stanie przed międzynarodową konferencją pracy. Będzie to więc w tym roku jeszcze tylko ogólna dyskusja.

Prawodawstwa poszczególnych krajów nieśmiało wkraczają w dziedzinę płac. Płace minimalne ustalane przez specjalne dla tego powołane organy na podstawie ustawy, mają szersze zastosowanie tylko w chałupnictwie.

Tak jest w Niemczech, Austrji, Norwegji, Czechosłowacji.

Mamy pozatem kilka nowych przykładów, dotyczących innych gałęzi pracy, jak przemysłu odzieżowego we Francji, rolnictwa na Węgrzech, instytucji użyteczności publiczn. w Rumunji, górnictwa od r. 1912 w Anglji.

Specyficzny charakter ma włoska ustawa faszystowska z kwietnia 1926 r. Najszersze natomiast zastosowanie już dziś mogą mieć płace minimalne w Anglji. W myśl ustaw z 1909 i 1918 r. powołane są rady przemysłowe do ustanawiania płac minimalnych w tych gałęziach przemysłu, w których minister pracy uzna to za właściwe ze względu na stosowane normy i brak odpowiedniego systemu regulowania płac. W tym mniej więcej kierunku szuka również rozwiązania zagadnienia Międz. Biuro Pracy. Już w projekcie kwestjonarjusza zarysowuje się określenie, iż płace minimalne winny być stosowane w tych gałęziach przemysłu, „gdzie organizacja przedsiębiorców i pracowników jest niedostateczna, i gdzie płace są wyjątkowo niskie“. Kryterja dla określenia tych pojęć, systemy organizacyjne, miałyby być omówione w zaleceniach konwencji.

* * *

W kwestji **swobody koalicji** pytania stawiane mają być zwięzłe. Państwa mają zadeklarować, czy chcą w drodze konwencji międzynarodowej zobowiązać się do zagwarantowania zarówno pracownikom jak i pracodawcom swobody zrzeszania się i akcji związkowej.

Wobec objekcyj podnoszonych niekiedy, iż swoboda zrzeszania się nie mieści jeszcze w sobie swobody wszelkiego działania związkowego, a więc strajku, oba te pojęcia rozważane mają być odrębnie.

Jeśli tyle uwagi świata pracowniczego skupia się już dziś na tym punkcie porządku dziennego, to nie ze względu oczywiście na finezje formuł, które wejść mają do konwencji. Swoboda koalicji robotniczej zagrożona została w wielu państwach.

Zaprzeczeniem tej swobody jest oczywście związek faszystowski, jedyny przez prawo uznany.

Ustawa konserwatywnego rządu angielskiego w sposób bardzo dotkliwy ogranicza możność działania związków zawodowych.

Za przykładem Anglji ruszyły już kraje skandynawskie.

W Norwegji przyjęto ustawę o obowiązkowem rozjemstwie w zatargach pracy. Robotnicy i działacze zawodowi, kórzyby się nie poddali orzeczeniom arbitrażowym, mają obowiązek wynagradzania szkód i strat, a nadto mogą być karani grzywną do 25.000 koron i więzieniem do 3 miesięcy.

Ustawa ta wywołała wśród robotników burzę protestów, a w czasie obrad nad tą sprawą w parlamencie w Oslo odbywały się ogromne demonstracje. A z podobnemi zamiarami nosi się już podobno włościański rząd w Danji i narodowo-liberalny rząd w Szwecji. Nie ulega wątpliwości, że te wypadki doby ostatniej tak ściśle ze sprawą koalicji robotniczej związane, znajdą swój oddźwięk na forum genewskiem.

Poseł B. Ziemięcki.

Faszystowskie „reformy pracy“.

Dnia 21 kwietnia br. wielka rada faszystowska uchwaliła t. zw. Konstytucję pracy (Carta del lavoro), która ma na celu regulowanie pracy i jej stosunku do kapitału. „Konstytucja“ ta uważana jest za jeden z najwybitniejszych czynów Mussoliniego.

Polska prasa endecko-faszystowska poświęciła sporo miejsca wychwalaniu tej konstytucji, głosząc, iż ogłoszenie jej jest epokową datą nietylko dla wewnętrznego życia Włoch ale ma międzynarodowe znaczenie dla unormowania stosunków między pracą a kapitałem.

Przypisując doniosłą rolę tej „konstytucji“, reakcja polska twierdzi, że realizacja tego faszystowskiego programu **jest ciosem dla klasowego ruchu robotniczego, jest obaleniem zasad głoszonych przez socjalizm.**

„Carta del lavoro“ jest nietylko kompromisem pomiędzy pracą a kapitałem, lecz oddaniem jej na pastwę wyzysku kapitalistycznego.

Głównym czynnikiem, który ma pilnować realizacji konstytucji pracy **jest rząd.** Punkt ten miałby bezwątpienia doniosłe znaczenie — tam jednak, gdzie rząd byłby przynajmniej bezstronny.

Ale w chwili, gdy faszyzm powstał i rozwija się jako zaprzeczenie ideologji klasowego ruchu robotniczego, gdy powstał jako organizacja antysocjalistyczna, a więc antyrobotnicza, gdy w codziennem życiu gnębi i dławi proletarjat włoski, niszcząc jego organizacje polityczne i zawodowe — to włoska klasa pracująca nie może mieć i niema żadnego zaufania do rządu faszystowskiego i jego konroli nad przestrzeganiem tej t. zw. konstytucji pracy, a to tembardziej, że w konstytucji tej znajduje się m. in. punkt głoszący, iż tylko korporacje zawodowe uznane przez rząd, a więc tylko faszystowskie mają racje bytu.

Minęło zaledwie kilkanaście dni od uchwalenia „Carta del lavoro“, a wydaje już ona swoje owoce. Oto faszystowskie związki zawodowe we Włoszech po rokowaniach z rządem zgodziły się **na obniżenie płac robotniczych o 10 proc.**

Na taki prezent dla kapitalistów mogą pozwolić sobie tylko faszyści! Oni zniżki płac wogóle nie odczują, gdyż ich to nie dotyczy. Natomiast zniżkę zarobków odczuje na barkach swoich włoska klasa pracująca.

Kto wie, czy za tą zniżkę płac nie przyjdzie następna — albo dowolne przedłużenie dnia roboczego!

Tak wyglądają w praktyce czyny faszystowskie.

Faszyzm wspomagać chce kapitał kosztem głodu robotników. Jest to jeszcze jeden z licznych dowodów, iż faszyzm odgrywa tylko rolę lokaja kapitału.

Klasa pracująca Włoch przechodzi istną gehennę od czasów panowania faszystowskiego. Ruch polityczny i zawodowy został zdławiony. Bezrobocie jest olbrzymie, wzrasta z dnia na dzień, a na domiar wszystkiego głodowe płace robotników obcina się **na rzecz kieszeni kapitalistów.**

Wobec takiego gnębienia proletarjatu włoskiego dziwić się nie należy, że **reakcja polska** pieje hymny pochwalne na cześć faszystów. W wprowadzeniu marzącej się jej dyktatury faszystowskiej w Polsce widziałaby skuteczną broń **w walce przeciw polskiej klasie pracującej.**

Ale są to pobożne nadzieje, które się rozbiją o mur solidarności klasy robotniczej.

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW!

Ponieważ w najbliższym czasie przystąpimy do zwołania kongresu Związku naszego, **wzywamy przeto wszystkie oddziały do wyrównania zaległych wkładek.** W przeciwnym bowiem razie, każdy oddział zalegający **przez 6 tygodni** z wkładkami **traci prawo udziału w kongresie** i do obrad zjazdu nie będzie dopuszczony. By uniknąć utraty praw oddziały zalegające winne **natychmiast** wyrównać zaległości.

Zarząd Centralny.

15 miljonów robotników pod czerwonym sztandarem.

Właśnie ukazał się piąty rocznik Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych w Amsterdamie. Dzieli się on na dwie części i wydany jest w trzech językach — angielskim, francuskim i niemieckim. Rocznik przynosi ważny materjał statystyczny, niezwykle szczegółowy i dający znakomity pogląd na rozwój ruchu zawodowego we wszystkich krajach świata.

Okazuje się wyraźnie, **że kryzys z lat 1923 i 1924 został ostatecznie przezwyciężony** i robotnicy znowu wracają wszędzie pod stare sztandary, oczywiście z wyjątkiem tych krajów, gdzie dyktatura lub faszyzm odebrały robotnikom wolność. Ogólna liczba członków Międzynarodówki wynosiła 31 grudnia 1924 r. . . 13,100.000,
zaś **31 grudnia 1925 r. . . 15,300.000.**

Według tymczasowych danych, w latach **1926** i **1927** liczba ta jeszcze się powiększyła i stale wzrasta. Najwięcej zorganizowanych robotników jest w Anglji — 4,300.000. W Niemczech do związków klasowych należy 4,100.000 robotników i 399.000 urzędników. W stosunku do ogólnej liczby ludności najlepiej przedstawia się Austrja (807.000 członków związków klasowych), oraz Belgja — 552.000. Inne kraje liczą: Francja 605.000, **Polska 224.000,** Szwecja 384.000, Hiszpanja 235.000, Danja 239.000, Czechosłowacja 356.000 i Holandja 196.000 robotników zorganizowanych zawodowo.

Istnieje 26 **międzynarodowych sekretarjatów fachowych.** Najważniejszemi z nich są:

Międzynarodówka metalowców	2,500.000	czł.
„ rob. transportow.	2,000.000	„
„ górników	1,900.000	„
„ włókniarzy	1,300.000	„
„ rob. budowl.	938.000	„
„ rob. fabryczn.	771.000	„
„ urzędników pryw.	695.000	„

Ogółem sekretarjaty fachowe obejmują 14,700.000 robotników.

Osobno istnieje Międzynarodowy komitet robotnic, komitet akcji przeciw wojnie i militaryzmowi, międzynarodowy komitet dla spraw młodzieży i oświatowych, komisja dla badania stosunków między Międzynarodówką zawodową a sekretarjatami fachowemi, komitet dla zagadnień emigracyjnych i wydział rewizyjny.

Rocznik podaje także szczegółowe adresy organizacyj robotniczych w całym świecie. Rocznik międzynarodówki jest źródłem **pokrzepienia na duchu** wobec ataków kapitalistycznych jak i kreciej roboty komunistów. **Międzynarodówka amsterdamska jest najsilniejszą międzynarodówką świata.** Postępy zorganizowanej Pracy są oczywiste. Są one najlepszą gwarancją wyzwolenia proletarjatu, mimo kłód, rzucanych mu pod nogi przez służalców kapitalizmu i wszelkich rozbijaczy.

Swiat powojenny.

(Dokończenie)

Dalej na Zachodzie rolnictwo zaczyna ustępować przemysłowi. Tutaj burżuazja ma już dawno rewolucję za sobą, a włościaństwo oswobodzenie z feudalizmu.

Ale pochód ku dalszemu rozwojowi demokratycznemu, zapoczątkowany w r. 1918, stara się burżuazja przy pomocy sfer nawskróś reakcyjnych wstrzymać, godzi się nawet na republikę, byle tylko zachować się przy władzy. Tutaj jednak do walki o władzę państwową **występuje nowa potężna siła —**

CHORĄŻY REWOLUCJI R. 1918 I ZAŁOŻYCIEL REPUBLIKI — PROLETARJAT.

Jest on dość silny, aby zwłaszcza po pozyskaniu sobie sojusznika na wsi, podjąć tę walkę ze zjednoczoną burżuazją i przeprowadzić ją do zwycięskiego końca.

Inaczej znowu wygląda w krajach Zachodu i północnej Europy ze starą demokracją, w których ruch robotniczy rozwinął się w zupełnej swobodzie politycznej. Związany pierwotnie z tradycjami demokracji, rósł w cieniu tejże, z jej hasłami na ustach i ideałami wolnościowemi w sercu. Tutaj zaostrzenie się antagonizmów klasowych sprawia, że

KLASA ROBOTNICZA DUCHOWO ODRYWA SIĘ OD KROCZENIA W OGONIE BURŻUAZJI

i tradycyj liberalnych. Upadek przestarzałego liberalizmu mieszczańskiego, zniknięcie partyj pośrednich, przyspieszyło rozwój: najlepsze elementy z pośród inteligencji przechodzą do obozu jedynie postępowego. Z zatarciem się różnic między partjami burżuazyjnemi spotęgowało się uświadomienie robotników, że

ISTNIEJĄ TYLKO DWA FRONTY NAPRZECIW SIEBIE STOJĄCE.

Najdalej rozwój ten doszedł już w Belgji i w Skandynawji, a najbardziej obiecujące jest zrewolucjonizowanie klasy robotniczej w **Anglji.** Proletarjat angielski, który w ostatnich czasach z zadziwiającą szybkością przebudził się do świadomości klasowej, który w tym roku przeprowadził swój pierwszy strajk generalny, jest owym wielkim czynnikiem, największą nadzieją przyszłości europejskiej. Ale robotnik angielski, zorganizowany od dziesiątków lat zawodowo, doszedł do świadomości klasowej dopiero wtedy, gdy kryzys gospodarczy go przebudził; utrata angielskiej przewagi w świecie kapitalizmu nauczyła go międzynarodowej solidarności. Tak dziś

JESZCZE DRZEMIE ROBOTNIK AMERYKAŃSKI

usypiany wysokiemi płacami, mirażem techniki i bają o wolności. Ale niechaj tylko postępująca technika lotnicza pokona Ocean Atlantycki tak, jak z karty Europy wymazała kanał La Manche, a obojętny robotnik amerykański przebudzi się i pocznie prężyć ramiona.

Narazie jest to jeszcze muzyka przyszłości, lecz nastąpić to musi. Mimo ponurego dnia dzisiejszego, przygotowujące się Jutro będzie nasze, należeć będzie do wyzwolonej klasy robotniczej.

O zdrowie robotnika.

Zdrowie jest jedynym kapitałem obrotowym człowieka pracy czy to robotnika czy pracownika umysłowego, a kapitał ten stanowi o budżecie jego ogniska domowego, o zdrowiu rodziny, o sile i wydajności pracy jego samego. Wszelkie niedomagania na zdrowiu budżet ten wyprowadza z równowagi — robotnik gorzej się odżywia, słabnie, zdolność pracy maleje, co pociąga nędzę — nędzę robotnika i nędzę jego rodziny.

O zdrowie więc dbać powinien robotnik, a zdrowie zależnem jest od odżywiania się, ale i najrozmaitsze inne czynniki tu wpływają o których będziemy mówili. Człowiek jak roślina do wzrostu swoich sił fizycznych potrzebuje światła — stąd mieszkańcy suteryn mają blade, nieraz nalane oblicze, są wątli i słabi. Brak powietrza wywołuje złą przemianę materji, złe odżywianie organizmu — zagraża niedokrwistością. Człowiek oddycha 16 razy na minutę — i te 16 razy wchłania powietrze, z którego zatrzymuje tlen a wydycha kwas węglowy jako produkt przemiany.

Oddychając powietrzem wchłaniamy kurz, który osadza się w płucach, drażni tkankę płucne — przyczyniając się do zgrubienia ich i zmniejszenia zdolności wchłaniania powietrza. Z kurzem przedostają się do organizmu ludzkiego przeróżne zarazki, które wywołują tę czynną chorobę w organizmach najczęściej słabszych, a i silne organizmy podlegają tym wpływom w mniejszym tylko stopniu. Nadmierny wysiłek przy pracy, praca w nieodpowiednich warunkach rozwija właściwą zawodowi chorobę.

Odżywianie człowieka stanowią pokarmy stałe zwierzęce jak i roślinne i wodne jak również soki mineralne, tak niezbędne dla organizmu. Od czystości tych pokarmów, świeżości i rodzaju zależy odżywianie organizmu, zależy wchłanianie potrzebnych substancji do życia ludzkiego, która zamienia się w organizmie na siłę mięśniową i siłę psychiczną.

Człowiek zdrowy, dobrze odżywian[illegible] [illegible]kszą ochotę do życia, cieszy się tem życiem, wyraża radość, która to życie opromienia i udziela się otoczeniu wywołując uśmiech i zadowolenie.

Robotnik źle odżywiany, mieszkający w suterenach, dokąd słońce nie przenika, oddychający powietrzem zepsutem, łatwo się męczy, ma wygląd ponury — jest zły, zgryźliwy, szuka zaczepki i sieje niezadowolenie dokoła siebie.

Wnosić z tego można, że warunki potrzebne dla życia zdrowego organizmu wywierają duży wpływ na jakość tego życia, to też warunki zdrowotne należą do najważniejszych w życiu ludzkiem i warto poświęcić trochę czasu dla zaznajomienia się z nimi. Warunki te znajdują się w każdem ognisku ludzkiem, otaczają nas dokoła i wywierają ten czy inny wpływ na nasze życie.

Im większe skupienie ludności, tem bardziej należy otaczać je warunkami odpowiedniemi do potrzeb zdrowotnych i tu powstaje hygiena miast i wsi. Choroby i śmiertelność zależą głównie od złych warunków hygienicznych. Te miasta z których samorządy dbają o zdrowie obywateli dają śmiertelność mniejszą w innych umiera więcej. W Warszawie ta śmiertelność wynosi około **15.000 mieszkańców rocznie.**

RUCH ORGANIZACYJNY.

STRAJK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W OKRĘGU GRYBOWSKIM

zakończony został 25 maja, umową zawartą w starostwie grybowskim w obecności przewodniczącego Centralnego Zarządu tow. T. Rutkowskiego i p. starosty. Robotnicy uzyskali 20 procentową podwyżkę płac.

NIESŁYCHANE POSTĘPOWANIE KAPITALISTÓW TARTACZNYCH W DOBROMILU.

Powstałą organizację robotników drzewnych w Dobromilu chcą koniecznie złamać przedsiębiorcy. I tak tartak Lichtmana wydalił 8 robotników bez wypowiedzenia, za należenie do organizacji. Robotnicy na zgromadzeniu uchwalili zażądać przestrzegania 8-godz. dnia pracy i przyjęcia wydalonych. Lichtman jednak zlekceważył nakaz inspektora pracy co do przestrzegania 8-godz. pracy i robił swoje. Wreszcie odbyła się w starostwie, zwołana przez inspektora pracy konferencja, na której Lichtman zobowiązał się przyjąć wydalonych robotników z wyjątkiem dwóch, przestrzegać 8 godz. pracy, oraz wypłacić wydalonym 14-dniowy zarobek. W dwa dni jednak po konferencji Lichtman oświadczył robotnikom, że będzie zatrudniał tylko takich, którzy chcą pracować do 12 godzin i wydalił zaraz 35 robotników. W „Zagrodzie" począł zmuszać robotników do składania podpisów na to, czy chcą pracować 8 czy 10 godzin. Część robotników w obawie utraty pracy dała się sterroryzować i oświadczyła się za 10-godz. pracy, ci zaś, którzy trwają przy ustawowym czasie pracy, mają wymówioną pracę. W ten sposób Lichtman rozbija solidarność i organizację robotniczą. Robotnicy jednak nie ulegną terorowi tego dorobkiewicza, który wykrzykuje, że ani inspektor pracy ani starosta nie mają mu nic do rządzenia na jego tartaku! Bezczelność tego wyzyskiwacza przechodzi granice! Wiedzieć trzeba, że Lichtman nie ma jeszcze zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa tartacznego i inspektor pracy oświadczył, że tartak zamknie, jeśli tak dalej Lichtman będzie postępował. **Wzywamy władze, by kres położyły, w interesie powagi państwa i prawa tym bezkarnym kpinom z ustaw, na jakie pozwala sobie butny dorobkiewicz Lichtman!** Robotnicy wnieśli do ministerstwa pracy zażalenie na to postępowanie kapitalisty.

Zaznaczyć należy, że wszyscy pracodawcy tartaczni łamią tu 8-godz. dzień pracy przy ruchu w halach, a na placach, kto pracuje 8 godzin, ma zarobek obniżony i wypłaca się mu na godziny.

Robotnicy oprzeć się muszą stanowczo terorowi kapitalistów, skupić się w organizacji, a solidarni mając za sobą słuszność i prawo, zwyciężą.

CZARNY BLOK

Walne zebranie członków oddziału Związku Robotników Przemysłu Drzewnego w Czarnym Bloku odbyło się 22 marca. Zagaił sekretarz tow. Kołodziński Jan, który też złożył sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły. O zadaniach Klasowych Zw. Zawodowych referował tow. Macanko. Po wysłuchaniu referatu tow. uchwalono wytężyć wszystkie siły, aby ani jeden robotnik tartaczny nie stał poza organizacją. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli towarzysze: Władysław Woroszyło przewodniczący, Kazimierz Bazarewski zastępca przewodniczącego, Franciszek Botrzyński kasjer, Jan Kołodziński sekretarz; jako członkowie: Minkiewicz, Powroźnik, Franciszek Orynowicz, Staszkiewicz Władysław i Władysław Suszko. Do komisji kontrolującej: Cedro i Gadomski Władysław. Nowo wybrany Zarząd uchwalił odbywać posiedzenia w każdą sobotę o godz. 6 wieczorem.

KLEWAŃ (ORZEW).

Towarzysze Józef Kołodziński, Walenty Sulik i Jan Bogucki zajęli się żywo pracą nad zorganizowaniem miejscowego oddziału robotników związku drzewnych. W zakładach miejscowych jest zatrudnionych przeszło 200 robotników. Związek centralny poczynił kroki w kierunku rychłego zalegalizowania oddziału.

TARNÓW

Dnia 14 maja w Domu Robotniczym w Tarnowie odbyło się zgromadzenie członków Związku Robotników Drzewnych z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego, 3) Sprawy organizacyjne, 4) Wolne wnioski. Zagaił zgromadzenie tow. **Łachecki Marcin**, przedstawiciel Centraln. Zarządu. Mówca zakomunikował zebranym, że tow. Korczyński zgłosił rezygnację, którą Zarząd Centralny przyjął do wiadomości. Wobec tego proponuje wybór przewodniczącego Zarządu oddziału miejscowego. Zaproponowany przez tow. Łacheckiego tow. Koza Franciszek został jednomyślnie wybrany. Następnie referowali tow. Łachecki i Żarek. Mowcy wyjaśnili obecną sytuację ekonomiczną i polityczną w państwie i wykazali zakusy reakcji kapitalistycznej na prawa robotnicze, korzystającej z nieświadomości proletarjatu. Referenci nawoływali do solidarnego i licznego zorganizowania się w związkach zawodowych, oraz do samokształcenia się, do czytania wszelkich pism socjalistycznych, przynoszących wielkie korzyści duchowe robotnikom.

Po przemówieniu tow. Żarka zgromadzeni uchwalili wnieść memorjał przez Centr. Zarząd w Krakowie do firmy p. Szaji Silberpfeniga o podwyżkę płacy o 20% robotnikom dziennym i 10% według płac akordowych w kopyciarni, motywując to wzrostem drożyzny środków utrzymania. Robotnicy żądają bezwzględnie regularnej wypłaty tygodniowej w soboty, od godz. 13 do 14 po południu.

Następnie omawiano sprawę urlopową, którą postanowiono wprowadzić w życie na drugi tydzień t. j. od dnia 15 maja i wybrano kilku towarzyszów do pomocy sekretarzowi przy wystawianiu listy robotników, którym przysługuje prawo korzystania z urlopów. Na tem zgromadzenie zakończono.

DALEKIE.

Dnia 23 XII na odbytem zgromadzeniu członków oddziału Związku robotników drzewnych dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie: St. Drozdowski, przewodniczący; J. Woźniak zastępca przew.; Bronisław Woźniak sekretarz; S. Zakrzewski zastępca sekret.; Gustaw Szade skarbnik. Jako członkowie zarządu: J. Zdunek, F. Radowski, P. Ponichtena. Komisja rewizyjna: J. Radomski, W. Trentowski i W. Durka.

PROTOKÓŁ
z posiedzenia Zarządu Centralnego odbytego w dniu 13 maja 1927.

Obecni członkowie Zarządu: **Rutkowski, Jaroszewski, Setkowicz, Łachecki, Urbańczyk, Siostrzonek** i **Głaz. Z komisji kontrolującej:** Bergiel.

Porządek dzienny obejmował sprawy. Odczytanie protokołu. Sprawozdanie sekretarjatu, kasowe i z objazdów. Wnioski i wpływy. Pism wpłynęło 126, wysłano 147, a mianowicie: **Suchedniów** nadesłał telegram o przyjazd delegata: **Warszawa** C. K. Z. Z. o kongresie w Paryżu. **Białystok** w sprawach organizacyjnych. **Maków** zawiadamia o otwarciu Oddziału. **Dalekie** o przysłanie delegata. **Wilno** w sprawie legalizacji. **Ustroń** zawiadamia o powtórnem istnieniu. **Radomsk II** w sprawie rozwiązania oddziału. **Brody** o podjęciu akcji strajkowej. **Włocławek** o stosunkach w oddziale. **Czarna wieś** o przebiegu strajku. **Turka** o zastoju w tartaku. **Grybów** o zatargach w Kamionce wielkiej. **Kiwerec** co do rozwiązania oddziału. **Kamionka wielka** prosi o przyjazd delegata. **Krosno** w sprawie zorganizowania okolicznych tartaków. **Dobromil** w sprawie organizacji i podjęcia akcji. **Kamionka wielka** prosi o wysłanie delegata. **Stryj** skarży się, że firma nie dotrzymuje umowy. **Sławotycze** nadesłały spis członków Zarządu. **Bielsko** sprawozdanie z wyjazdu do Buczkowic. **Lwów:** Kusznir sprawozdanie z działalności. **Suchedniów** nadesłał spis Zarządu. **Bielsko** w sprawie legalizacji Buczkowic. **Turka** o zastoju w tartaku. **Czortków** nadesłał zawiadomienie o strajku. **Małkinia** o przyjazd. **Jawora** o podjęciu strajku. **Grybów** przysłał odpis protokółu w sprawie strajku w Kamionce wielkiej. **Ostrołęka** co do organizacji załatwiono. **Sokolniki** zawiadomienie o strajku. **Międzyrzecze** zawiadamia o aresztowaniu przewodniczącego, zażądano bliższych informacyj. **Włodawa** o strajku. **Lwów:** Kusznir sprawozdanie z wyjazdów i przesłanie umowy z Sokolik i Stanisławowa. **Ustroń** o wysłaniu obliczeń. **Biłgoraj** w sprawe organizacji, załatwiono. **Będzin** co do wynajęcia lokalu. **Złoczów** o przywróceniu z powrotem pracy organizacyjnej. **Rytro** o podanie procentu. **Dobromil** protokół ze zgromadzenia. **Bostynia** w sprawie organizacji i legalizacji, załatwiono. **Grybów** o zatargu w Kąclowej. **Warszawa** C. K. Z. Z. o wysłanie delegata na kongres do Paryża. **Turka** o wypłatę zapomogi bezrobotnym. **Otwock** zawiadamia o powołaniu do życia oddziału.

Następnie złożono sprawozdania z objazdów. — Wyjeżdżali następujący towarzysze: W dniu 31/3 tow. Jaroszewski do Suchedniowa; w dniu 31/ tow. Łachecki do Kamionki Wielkiej; w dniu 21/4 tow. Jaroszewski i tow. Setkowicz do Bielska; w dniu 2/5 tow. Jaroszewski do Grybowa; w dniu 8/5 tow. Łachecki do Dobromila, Przemyśla i Tarnowa, 12/5 tow. Jaroszewski do Bielska.

Następujące Oddziały nadesłały spis członków Zarządu.

Dubno: Mojsze Kramer, Mendel Herszgorin, Leib Koftun, Anszel Kotys.

Łomazy: Chaim Lejb, Zymelman Matus, Tenenbaum Chaim, Blaukleider Bencyjan, Handelman.

Kielce: Silberstein, Tenenwurcel, Jakubowicz, Grzebień.

Kamieniec - Litewski: Symche Lipczyk, Noska Kuperstein, Ch. Gejer.

Brańsk: Małes Konopiaty, Chaim Glezer, Aron Goldman, Eliasz Jeczman, Małys Zychter.

Dalekie: Stanisław Drozdowski, Bronisław Woźniak, Gustaw Szade, Zakrzewski Franciszek, Radowski, Paweł Ponichtera.

Bolechów: Stefan Pawłowicz, Michał Zobnów, Jan Dokolasa, Józef Czapkajta, Józef Kwasnyszyn, Karol Szentak.

Z następujących miejscowości zwrócono się do Centrali celem otworzenia nowych oddziałów: **Ciężkowice, Domaczów, Wilno, Sanok, Ostrołęka, Dobromil, Klewań.**

RUCH CENNIKOWY.

UMOWA

zawarta dnia 4-go maja 1927 pomiędzy P. T. firmą Dr. Adlersberg Sternhell i Ska a delegacją robotniczą w Sokolikach. Obecni przy zawarciu umowy: 1) Wójcik Stanisław, 2) Marczak Ant., 3) Hoszko M., 4) Zerdzewiecki Jan, 5) Kawka Tad. i 6) Stefan Jakób i sekretarz okręgowy w Krakowie Jan Kuśnierz, w obecności Komendanta Pol. Państwowej w Sokolikach.

1) Podwyżka zasadnicza dla robotników zatrudnionych u P. T Firmy do płac zasadniczych wynosi 12%, wobec tego że firma zobowiązuje się dalej aprowizować robotników, jak było dotychczas praktykowanem, dla tych robotników którzy będą korzystać z aprowizacji Firmy robotnicy ci otrzymają tylko 6% do istniejących płac, równocześnie dla robotników którzy dotychczas z podwyżek nieskorzystali Firma wyrówna im indywidualne płace i dostaną także wymienioną wyżej podwyżkę.

2) Robotnicy, którzy stanęli do akcji strejkowej z powodu strejku żaden nie zostanie wydalonym z pracy i dnia 5 maja stają wszyscy solidarnie do pracy.

3) Robotnicy zobowiązują się że przed każdą akcją cennikową zawiadomią Związek robotników drzewnych w Polsce z siedzibą w Krakowie i bez poprzedniego przyjazdu delegata do akcji strejkowej nie staną.

4) Koszta podróży delegata zobowiązuje się firma ponieść.

Zestawienie rachunkowe Centralnego Związku Robotników Drzewnych w Krakowie z 1926 roku.

ZESTAWIENIE RACHUNKOWE

Przychód.	zł.	Rozchód.	zł.
1. Nadwyżka z 1925 roku	2.693 68	1. Zapomogi bezrobotnym	8.813'20
2. Wkładki I klasy 25.691	14.573 75	2 Agitacja	3.500'60
3. „ II „ 44.394	12 686'76	3. Prasa	3.836'57
4. „ III „ 25 088	4.590 86	4. Pensja	8.790'32
5. Wpisy I i II „ 1 935	1.517'50	5. Administracja	2.658'29
6. „ III „ 2.505	2.061'35	6. Udział dla Oddziałów	6.538 90
7. Zwroty i zaległe wkładki	690'44	7. Wydatki oddziałowe pokryte C. Z. R. D.	276'87
		8. C. K. Z. Z.	567 33
		9. Nadwyżka	3.832 26
	38.814'34		38 814'34

BILANS.

Stan czynny.	zł.	Stan bierny.	zł.
1. Gotówka z 31. XII. 1925 r.	970 86	1. Oddziały	3.182'19
2. P. K. O. z 31. XII. 1925 r.	1.365'42	2. Drukarnia Ludowa	739'—
3. Oddziały winne	5 029 27	3. C. K. Z. Z.	245'40
4. Udziały	233 30	4. Nadwyżka z 1925 i 1926 r.	3.832'26
5. Ruchomości	400'—		
	7 998 85		7.998'85

Sekretarz: **B. Jaroszewski.** Kasjer: **J. Setkowicz.** Przewodniczący: **T. Rutkowski.**

ZA KOMISJĘ KONTROLUJĄCĄ:

Wiktor Bargiel. **Franciszek Skorżyński.**

Kraków, 8 kwietnia 1927 r.

KRONIKA.

STRAJK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W KAMIONCE WIELKIEJ zakończony został umową za wartą 27 kwietnia w starostwie, w Grybowie, na podstawie której firma Rosenbach przyjęła z powrotem do pracy wydalonego tow. Bartłomieja Bednarza, przewodniczącego miejscowego oddziału. Wszyscy strajkujący robotnicy zostali przyjęci do pracy. Umowa doszła do skutku za pośrednictwem starosty p. Dziekońskiego, w obecności tow. Bolesława Jaroszewskiego, sekretarza generalnego Związku Centralnego, oraz tow. Stefana Petryli, przew. miejscowego Komitetu PPS.

KONGRES NIEMIECKIEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się w dniach 12—18 czerwca we Frankfurcie n. M. Bratniej organizacji robotników drzewnych w Niemczech zasyłamy życzenia pomyślnych obrad i zapewnienia solidarności klasowej.

I ZLOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ. Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych urządzają dnia 5 i 6 czerwca r. b. w Warszawie I Ogólno-krajowy Zlot Młodzieży Robotniczej, połączony z dniem Sportu Robotniczego. Zlot ten, w którym weźmie prawdopodobnie udział około 1.500 uczestników ze wszystkich części kraju, będzie świadectwem, jak garną się szerokie rzesze młodzieży robotniczej do szeregów organizacji kulturalno-oświatowych, a zarazem jak wielkie postępy uczynił rozwój sportu robotniczego. Udział w Zlocie zorganizowanej młodzieży robotniczej, a także licznych gości zagranicznych winien sprawić, że Zlot stanie się potężną manifestacją na rzecz klasowych organizacji robotniczych. W stadjonie Robotniczego Klubu Sportowego „Skra“ staną namioty, w których pomieszczeni będą wszyscy uczestnicy Zlotu.

NOWY OPIEKUN ROBOTNICZY. Robotnicy tartaków dobromilskich, wyzyskiwani w niesłychany sposób zwłaszcza przez osławioną pijawkę Lichtmana, stworzyli organizację zawodową, domagając się przedewszystkiem przestrzegania 8-go dzinnego dnia pracy.

Nie podoba się to naganiaczowi firmy „Zagroda“ niejakiemu Ptaczkowi, który ponoć wbrem poleceniom dyrektora „Zagrody“ p. Osowskiego wymuszał na robotnikach pracę 10-godzinną. Ten naganiacz i ciemiężca robotników na wiadomość o powstaniu organizacji robotników drzewnych ubrał się w maskę przyjaciela robotników i rozpoczął zakładać własną organizację.

Dla ideowości tego niewesołego Ptaczka jest charakterystycznem, że Ptaczek strzelec i sanator usiłuje pchać robotników do enperowskiego, prawicowego związku z Katowic. Byle tylko wysługiwać się kapitalistom! Robotnicy, znający Ptaczka jako lizunia pańskiego i posiepakę nie idą też na lep jego fałszywej przyjaźni i zdradzieckiego związku.

Dobromilskiemu „Strzelcowi“ możemy pogratulować takiego ptaszka.

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce.
Wydawca i odpow. redaktor: Bolesław Jaroszewski.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.